KURJER WARSZAWSKI.

Poniedziałek. 29 Grudnia / 10 Stycznia Rok 185²/₃. № 8. Jutro, ŚŚ. Higina M. i Teodozjusza.

W mieście *Warce* nad *Pilicą*, w Kościele XX. *Franciszkanów*, dnia 31 Grudnia r. z., odprawiło się wieczorem doroczne Nabożeństwo, na zakończenie *Starego Roku*, podziękowanie PANU BOGU za wszystkie łaski w całem życiu, a osobliwie w roku zakończonym, i za zachowanie okolicy *Wareckiej* od *cholery*. W czasie pomienionego Nabożeństwa, solenne Nieszpory celebrował W. JX. Jan-Kanty *Maszkowski*, Kanonik *Kaliski*, Proboszcz miejscowy. Kazanie zaś miał pełne wymowy i zbudowania, W. JX. Jakób *Wąsowski* Proboszcz *Rożniszewski* z Dyecezji *Sandomierskiej*. Rozrzewniający to był widok, kiedy na samej konkluzji, udzielając Szanowny Celebrans błogosławieństwo N. SAKRAMENTEM pobożnemu ludowi, zebranemu około 1,000, wszyscy z najgłębszem uszanowaniem rzucili się na kolana, a zalewając się łzami, bili się w piersi żałując za grzechy i prosząc Najmiłosierniejszego OJCA o błogosławieństwo na rok następujący 1853. Oby ich modły wysłuchane zostały!

N. PAN, udzielić raczył Podpułkownikowi Sztabu Jlnego *Kopiew*, zostającemu do szczególnych poruczeń przy Naczelniku Sztabu Głównego i Jenerale Kwatermistrzu armji czynnej, Najwyższe SWOJE pozwolenie do przyjęcia i noszenia orderu *Korony żelaznej* kl: 2, którym przez N. Cesarza *Austrjackiego*, ozdobiony został.

Wybrany przez Szlachtę, na Marszałka Powiatu *Skwirskiego*, *Podhorski*, zatwierdzony został na tym Urzędzie.

Rada Opiekuńcza Instytutu *Moralnie zaniedbanych Dzieci*, otrzymawszy w tych dniach rs. 20, łaskawie przez Wgo Justyniana *Karnickiego* tytułem jednorazowej ofiary, na rzecz tegoż Instytutu przeznaczone, i na ręce Członka Rady Opiekuńczej Wgo Antoniego *Wagi* złożone; pospiesza przesłać szanownemu Dawcy, szczere i uprzejme podziękowanie.

Główna Kassa Oszczędności. W tygodniu upłynionym do d. 28 Grud: (9 Stycznia) 185²/₃ włącznie, wydano xiążeczek nowych 176, na które, tudzież na dawniejsze, w 865 wnioskach, złożono rs. 13,859 k. 10. Na żądanie 160 Uczestnikom wypłacono (prócz procentu za rok bieżący rs. 1 kop. 28¹/₂), rs. 5,246 kop. 20, i umorzono xiążeczek oszczędności 48. Przeto Uczestników 8,992, posiada kapitał rs. 409,104 k. 75.

JW. Radca Tajny *Ostrowski*, Marszałek Szlachty Gubernji *Płockiej*, wyjechał do *Płocka*.

JW. Rz: Radca Stanu *Kruzenstern*, Dyrektor Kancelarji Dyplomatycznej JO. Xcia NAMIESTNIKA Królestwa, wyjechał do *Wenecji*.

Zapowiedziany przedruk tomu Igo *Wizerunków Społeczeństwa Warszawskiego*, J. S. *Boguckiego*, nakładem Alex: *Nowoleckiego*, Xięgarza przy ulicy *Krakowskie-Przedmieście*, wprost kolumny *Zygmunta* pod Nrem 457, opuścił prassę drukarską. Tom IIgi, zupełnie nowy, zawierający dalszy ciąg *Wizerónków Społeczeństwa Warszawskiego*, wyjdzie z końcem miesiąca Stycznia r. b.; cena obu tomów rs. 2; po wyjściu IIgo tomu wspomnionego dzieła, cena podwyższoną zostanie; prenumeratę przyjmują wszystkie Xięgarnie i Stacje Pocztowe.

Nikt zapewne nie dziwił się ani tej liczbie Konwentów Duchownych, ani tej massie osób, odprowadzających na dosądny spoczynek zwłoki ś. p. Pawła *Jastrzębskiego*, Dozorcy Wydziału Indagacyjnego, które otaczały trumnę, przy exportowaniu tychże zwłok z Kościoła XX. *Reformatów*, na smętarz *Powązkowski*. Ś. p. *Jastrzębski* padł jak wiadomo ofiarą gorliwości swojej przy ujęciu jednego z najniebezpieczniejszych zbrodniarzy, jakim był *Hakel*. Pojęli to wszyscy, którzy tylko dobro ogółu i spokój jego mają na celu. To też prawdziwa podzięka należy się zacnemu naszemu Duchowieństwu, bo ono oceniając to poświęcenie, ofiarowało chętnie swe chrześcijańskie usługi bez żądania najmniejszego za to wynagrodzenia. Po za liczonemi Konwentami, postępował exportujący zwłoki, W. JX. Kanonik *Zarzecki*, Administrator Parafji Śgo ANDRZEJA; zaś za trumną, oprócz dawnego Zwierzchnika JW. Jenerała-Majora *Abramowicza*, i teraźniejszego JW. Jenerała-Majora *Gorłowa*, Ober-Poliemajstra m. *Warszawy*, postępowali wszyscy jego Naczelnicy, oraz Urzędnicy Władzy Policyjnej i nakoniec tłum mieszkańców *Warszawy*, zawdzięczających swój spokój poświęceniu nieboszczyka. Ujęcie bowiem *Hakla*, przecięło tamę wszelkim dalszym zbrodniom jakich się dopuszczał w *Warszawie*, co więcej nawet, zapewniło spokój dla całego Królestwa; bo ucieczka *Głabińskiego*, towarzysza jego, nie powinna bynajmniej niepokoić nikogo. Sam wszakże *Hakel* wyznał przy śledztwie, że *Policja* miejscowa nie powinna się troszczyć o jego wspólnika, albowiem on sam wpadnie w jej ręce. *Głabiński* mógł być wtedy niebezpiecznym, gdy główny przewodnik jego *Hakel*, działał; dziś zaś, stał się obojętnym dla wszystkich, i niech nikt nie straszy się ucieczką jego. Z prawdziwą chlubą dla mieszkańców miasta naszego, zapisujemy pogrzeb wczorajszy czyli oddanie ostatniej posługi ś. p. zmarłemu, do kroniki naszej. Tak bowiem należało się uczcić pamięć tego, który jakkolwiek niższe może zajmował stanowisko w społeczeństwie, jedną wszakże z największych przysług i to ofiarą własnego życia, dla niego wyświadczył. Niemniej zaszczytnie uczcili zmarłego i Koledzy jego, gdy za dowiezieniem zwłok do rogatek, na własnych barkach, ponieśli je do grobu. Pokój duszy jego, wyrzekli wczoraj wszyscy obecni, a my z uczuciem powtarzamy i dziś te słowa.

Elżbieta z Ebertów *Abramowicz*, Żona Pułkownika, po krótkiej chorobie, przeżywszy lat 45, wczoraj o godzinie 7ej z rana rozstała się z tym światem. Pozostałe w nieutulonym żalu Córki wraz z Babką, w nieobecności Męża i Synów zmarłej, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok Jej, jutro o godz: 3ciej po południu, z Kaplicy Szpitala *Ewangelickiego* przy ulicy *Mylnej*, na smętarz *Ewangelicko-Reformowany* odbyć się mające.

Amalja z Hekków *Berend*, przeżywszy lat 29, onegdaj przeniosła się do wieczności. Stroskany Mąż wraz z Rodzicami, zaprasza Krewnych i Przyjaciół, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godz: 2giej po południu, z Kaplicy Szpitala *Ewangelickiego*, na smętarz tegoż wyznania.

Ś. p. Józef *Strohmeyer*, przeżywszy lat 16, po długiej i ciężkiej słabości, onegdaj zakończył doczesne życie. Pozostała Matka i Rodzeństwo, zapraszają Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, dziś o godzinie 3ej po połud:, z Kaplicy *Ewangelicko-Augsburgskiej*, na smętarz tegoż wyznania.

Znany z ważnych prac astronomicznych, a między innemi z wyprawy uczonej do *Łomży* dla obserwowania w r. z. *zaćmienia całkowitego Słońca*, Rad: Kol: *Struve*, drugi Astronom Głównego Obserwatorjum Cesarskiej Akademji Nauk, mianowany został Radcą Stanu.

W upłynionym tygodniu, sprowadzono do *Warszawy*: *żyta* korcy 1,235, *pszenicy* korcy 1,931, *jęczmienia* korcy 1,240, *owsa* korcy 1,786, *grochu* polnego korcy 153, *kaszy* jęczmiennej korcy 142, *kartofli* korcy 1,120, *siana* cent: 6,740, *słomy* cent: 3,600.

Spółka Żeglugi Parowej na rzekach spławnych Królestwa, na mocy aktu notarjalnego, przed Pisarzem Aktowym Józefem *Noskowskim* w *Warszawie* na dniu 15/27 Kwietnia 1848 r., pod firmą: *Andrzej Hrabia Zamoyski et Comp:*, zawiązana; zawiadamia niniejszem, iż Pan Edward *Guibert*, jeden z dotychczasowych jej Spólników, na mocy późniejszego przed tymże Pisarzem Aktowym, na dniu 11/23 Grudnia 1852 r. zdziałanego prawomocnego aktu, będąc w zupełności co do swego udziału zlikwidowanym i zaspokojonym, ostatecznie z tejże Spółki wystąpił, i tem samem odtąd żadnych z nią nie ma stosunków.

Bajki i *Przypowieści*, przez Augusta *Zaleszczyńskiego* napisane, nakładem K. *Dobrzańskiego*, Xięgarza w *Płocku* wydane, są do sprzedania w Xięgarniach *Warszawskich*.

W *Moskwie*, daje koncerta na gitarze *angielskiej*, P. *Sokołowski*, Artysta, którego grę porównywają ze słynnym mistrzem *Giuliani*.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od U. M. rs. 1 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ, przed Kościołem XX. *Reformatów*. — Od *Emilji* kop. 30, i od M. prześcieradło i poszewkę, dla Kaleki na *Lesznie* pod Nrem 655.

Janko *Dawidów*, subjekt handlu, przy ulicy *Krakowskie-Przedmieście* utrzymywanego, lat 20 wieku mający, przez powieszenie się na pasku jedwabnym, którym był opasany, w piwnicy tegoż domu u skobla drzwi, życie sobie odebrał.

Niepamiętnej w *Warszawie* wielkości *ostrygi*, nadeszły do handlu pod firmą J. *Bleszyńskiego*.

Dosyć było rzucić okiem rano na ulice miasta, ażeby odgadnąć, że dzień wczorajszy był dniem świątecznym, któremu nie przestało sprzyjać *słoneczko*. Przy 6cio stopniowym mrozie, zabłysła jak najpiękniejsza pogoda, a skutkiem jej, ruch w mieście był nadzwyczaj ożywiony. Później dopiero to jest od południa, mróz zelżał i zszedł na jeden stopień. Następnie stan powietrza zupełnie się zmienił i lekki deszczyk pokropił. Pomimo chęci do przechadzek, inne czekało wszystkich zajęcie, i dla tego też po wielu domach, trudniono się przygotowaniami do nader przyjemnej zabawy, która zawsze stanowi epokę w karnawale *Warszawskim*, to jest do 3ciej *maskarady*. Jak zaś się ta powiodła, opowim: Gwar, tłum, zgiełk, pisk, szum jedwabnych i innych kosztownych *domin*, woń rozlicznych świeżych bukietów, dowcipne słówka, ostre przymówki, odgrzebywanie zapomnianych przeszłości, sarkazmy na serdeczną obecność, przepowiednie miłosnych przyszłości, czasem nie dość fortunne odpowiedzi zaczepianych, sardoniczne uśmiechy politowania zaczepiających, ciekawość z jednej, ostrożność i tajemnica z drugiej strony, oto jest, że użyjemy tego wyrażenia, moralna strona wczorajszej *trzeciej maskarady*. Następnie podług przyjętych od dawna zasad naszego pisma, wypadałoby określić wszystkie celniejsze *domina*, ale sami postawcie się w naszem miejscu szanowni Czytelnicy, jestże to podobnem objąć wzrokiem tak różno-rodną massę i po szczególe ją opisać? a gdyby wreszcie i to nam się udało, czyliż przebaczonoby jeślibyśmy wspomnieli że cudnej piękności i pełne gustu były, naprzykład: dwa *poult de soie* obszyte czarnemi *koronkami*, *białe* z wieńcami róż na głowach, *białe tiulowe* i *karmazynowe* z białemi *puszkami*; cóżby na to powiedziały *różowe atłasowe*, *białe morowe* trzy *czarne* i jedno *lila jedwabne* z perłowemi diademami, *białe z tureckich szalów*, *zielone z kwiatami*, dwa *atłasowe żółte* obszyte *blondynami*, wreszcie trzy *czarne z pąsowemi kapturami* i jedno *czarne* przybrane wstążkami koloru *seris*? Czyliżby nie powstała szlachetna emulacja, nierozpłoniłażby się zazdrość między pięknemi maseczkami, a w skutek tego czyliżby i *Kurjer* nie dostał jakiej gorzkiej przymówki? Owoż wiedząc z doświadczenia, że najlepiej ci wychodzą, którzy się wykręcają ogólnikami, i my wolimy krótko *zakonkludować*, że wszystkie domina były cudnej piękności. Co do charakterystyki, to całkiem inna historja. Charakterystyka wczorajsza co do *ilości* była nie zła, ale co do *jakości* pochwalić się tem nie może! widzieliśmy bowiem tam *górala* w stroju niepewnej sumienności, i *greka* podejrzanej *czystości*; kilka *pasterek*, których kapelusze tylko, kazały się domyślać ich pochodzenia, i dwóch *chłopków* w siwych kapotach, w białych damskich półmaskach i glansowanych rękawiczkach!!; *hiszpana* mającego płaszcz z *czerwonej serwety* obszytej białemi puszkami, i jakiegoś *pierrota* w żałobie; ubrany był bo-

wiem w czarny kaftan, strojny w deseń z białych tasiemek. Nie brakło także na *krakowiakach* i *krakowiankach* dziarsko wywijających mazura, którym towarzyszył arcy-wybujały *arlekin*, poważna *królowa nocy*, dość zręczny *kominiarz;* kilku *żydów lichwiarzów* (*ambo meliores*), z których jeden pożyczał tylko... na 40 procent; pseudo *węgier*, a w pośród tych wesołych *indywiduów*, przechadzała się pełna pretensji piękność zeszłego stulecia, w rozwartym kapeluszu, i ciężko filozoficzny Jegomość mający na plecach napis: *Vanitas vanitatis et omnia vanitas!;* obok tego nosił następne na kapeluszu słowa: *nie suknia człowieka, ale człowiek suknię zdobi.* Nadto pod pachą ogromną xięgę rozumów XIX stu-lecia, a w środku tejże: *fajkę, paczkę tytuniu, karty i flaszkę z wódką!* Bawiono się w ogóle wybornie, i długo i do późnej pory; orkiestra podniecała humor Publiczności, a mianowicie śliczna polka p. t. *Dosiego roku*, i zamaszysty mazur *Inspiration par le besoin*, oba dzieła utworu JW. *Berthet;* oraz polka i mazur utworu Ant: *Hertzbergu*. Ale, ale, *czarne domino*, które już przez dwie maskarady zaczepiało pewnego blondyna, odwołując się do dawnej znajomości, proszone jest, aby na *czwartej maskaradzie*, raczyło się z nim zobaczyć w *foje*. Osób było w ogóle 2,200. Jeszcze słówko, młody brunet z wąsikami, któremu ciemne *atlasowe*, a olbrzymiego wzrostu *domino*, tak ścisnęło rękę, aż mu w stawach trzasło, oświadcza, że domyśliwszy się jego *płci*, nie życzy sobie w przyszłą *Niedzielę* widzieć się z nim, a to z uwagi, że będąc malarzem, potrzebuje do pracy rąk z całemi kośćiami. Nakoniec kazano nam przypomnieć jednemu z *domin*, a raczej z pięknych maseczek, aby nie zapomniało o Komedji: *To byłam ja!*

Fortepjan Berty, Komedja ze śpiewkami w 1 akcie z francuzkiego PP. *Barrière* i *Lorin*, z muzyką P. *Conter*, tłómaczona przez Józefa *Komorowskiego*, Artystę Dramatycznego. Nie możemy zaprzeczyć, że tłumacz, szczęśliwy uczynił wybór, albowiem Komedyjka ta, wiele ma zalet, których napróżno szukalibyśmy, w niemałej liczbie tłómaczeń zamieszczonych w repertoar Teatru Rozmaitości. Dowcip, elegancja, zręczne prowadzenie rzeczy, a nakoniec bardzo miła muzyczka, wszystko to, tworzy jedną nader harmonijną całość, której z najsłuszniejszem zadowoleniem Publiczność nasza przyklaskiwała. Trzy osoby tylko działają w tym miłym obrazku, które jak skreślone są doskonale przez autorów, z równą też doskonałością przedstawione były przez naszych Artystów. Młodą wdowę *Bertę de Beaumont*, kobietę wyższego świata, która w pośród zabaw i zgiełku swojej sfery, przechowuje jednak wspomnienia pierwszej młodości, z prawdziwym talentem przedstawiła Pani *Komorowska;* już nie raz mieliśmy sposobność oddać sprawiedliwość grze tej Artystki, i dziś miło nam jest powtórzyć, o ile wszystkich lubowników sztuki, cieszy olbrzymi postęp jej talentu. *Pana Franka*, artystę excentrycznego, pełnego fantazji, Kompozytora, którego nauczycielką była matka *natura*, przytem trzpiota, roztargnionego, oddał Pan *Komorowski*, tak, jak oddaje wszystkie role, wymagające gry znakomitego artysty. Charakter *Julisi*, pokojówki Pani *Berty*, doskonale wybił się w filuternej grze Panny *Szymanowskiej;* wyborna to jest Artystka i wielce użyteczna naszej scenie. Teatr był napełniony, zadowolenie ogólne, w skutek którego przywołani zostali: Pani *Komorowska*, Panna *Szymanowska*, i Pan *Komorowski* po 3-kroć. Po Kom: *Dwóch Aniołów opiekuńczych*, Panna *Szymanowska*, PP. *Rychter* i *Królikowski* po 3-kroć; po Monodramie *Lokaj za Pana*, Pan *Chomiński* 2-kroć. W Teatrze Wielkim, po Operze *Lunatyczka*, Panna *Vallési* 5-kroć, Pan *Ciaffei* 4-kroć, oraz Pan *Miller*. Onegdaj po Balecie *Dwaj złodzieje*, Pani *Turczynowicz* 3-kroć.

Na niektórych prowincjonalnych targach *Francji*, ceny *pszenicy* i *mąki* notowano wyżej, jak w zesłym tygodniu. W *Hollandji* i *Belgji*, żadnej nie obserwowano zmiany. Na naszej giełdzie, obrót interessów był mały. *Pszenica* z dowozu lądowego i z wody, po trochę niższej odchodziła cenie. Spichrzowe ziarno, zawsze przez Właścicieli wysoko trzymane, w nadziei niezawodnej w krótkim czasie poprawy cen. Żegluga jeszcze otwarta, i od czasu do czasu, małe partje *pszenicy* zokolic przyległych, wystawiane bywają na targach. W ciągu tygodnia, sprzedano 117 łasztów *pszenicy* z wody, a 20 łasztów ze spichrza. Płacono za łaszt z wagą od 125 do 133 funtów, po guldenów 450 do 515, czyli za korzec *Warszawski* od rs. 5 kop. 7½ do rs. 5 kop. 80½. Czas pogodny, suchy z małymi przymrozkami. Przez *Toruń* nic nie przeszło. — *Kursa zamian*: *Londyn* 200¼, *Hamburg* 45½. *Amsterdam* 102, *Warszawa* nie notowana. — *Gdańsk*, dnia 6go Stycznia, 1853 r. — *Makowski, Kendzior et Comp.*

Ameryka. — Rząd *Mexykański* rozkazał jako rozbójników traktować bandę *Francuzów*, dowodzonych przez Hr: *Boulbon*, którzy wkroczyli do prowincji *Sonora*, dla zdobycia tam kopalni złotych, i pomagają powstańcom. — W jednem z miast *Stanów Zjednoczonych* odbył się meeting dam, które odpowiedziały na adres dam *Londyńskich;* Prezesem była Pani K. *Howard*, Sekretarzem Pani *Gray*. Owe listy i odezwy przesłał urzędownie dziennikom *angielskim* P. *Hume*. (G. P.)

Anglja. — W dzień nowego roku, Królowa sama obecną była wraz z rodziną, przy rozdawaniu w szkole w *Windsor*, sukien i żywności 620 ubogim. W Niedzielę, dany był wielki koncert u dworu, orkiestra składała się z 100 a chóry z 60 osób; wykonywano dzieła *Mendelsohna* i *Beethowena*. — Większa część Ministrów popiera w tej chwili swe wybory na prowincji. — W połowie b. m. nastąpi uzupełnienie gabinetu; kilku bowiem ważnych jego członków, jak Namiestnika *Irlandji* np., dotąd nie zamianowano. — Gabinet liczy na bardzo silną większość w Izbie Lordów, a w Izbie niższej coraz więcej mu stronników przybywa; Hr: *Derby* stracił już blisko 40 do 50 przyjaciół. — W porcie *Cork* taki brak majtków, że armatorowie muszą płacić o połowę więcej jak dotąd. — Z *Lizbony* doniesiono, że P. *Heald*, mąż *Loli-Montez*, pod *Lizboną* zatonął; wracał on do *Europy* z jakąś bardzo piękną damą. Swej żonie *Loli-Montez* zapisał 900 funt: szt: rocznego dochodu. —

Morze zniszczyło na przestrzeni pół mili, wiadukt kolei żelaznej *Wschodnio-Kornwalijskiej.* — Xżę *Albert* naznaczył nagrodę za napisanie 200 wierszowego poematu pod tytułem: *Walmer-Castle*, (miejsce, gdzie umarł Xżę *Wellington*). — Xiążę *Argyll*, jest najmłodszym z Ministrów teraźniejszego ministerstwa; liczy lat 30. (B. W. M.)

Austrja. — Koronacja Cesarza, w Maju ma nastąpić; ale tylko jedna w *Wiedniu* się odbędzie: dawniej odbywano ją i w *Pęszcie*. — W *Wiedniu*, tyfus mocno grasuje. — Urzędowe organa, ogłaszają artykuły donoszące o uznaniu Cesarza *Francuzów*, przez rząd *Austrjacki*. (P. Z.)

Francja. *Paryż 4go Stycznia.* — *Monitor* ogłosił dziś dekret zwinięcia 4ch wielkich komend wojskowych zaprowadzonych w 1850 r. Zachowują jednak armje *Paryża* i *Lyonu*, w dzisiejszym składzie i warunkach. — Wymieniają tu wielu Szambelanów, Koniuszych i innych dygnitarzy nowego dworu; dotąd jednak *Monitor* nie ogłosił tych nominacji. — Cesarz bardzo jest szczodrym dla swych dawnych przyjaciół; Dr *Conneau* np. pobiera 50,000 pensji rocznej z prywatnej szkatuły Cesarza. — Bal Senatu przejdzie pod względem przepychu wszystko co tylko w tym rodzaju widziano w *Paryżu*; nie tylko urzędnicy Senatu, ale i wszyscy Senatorowie dają jedno-miesięczną na ten cel pensję; za 100,000 fr. już podobno obstalowano rozmaitych robot. — Dymisje Prefektów i Podprefektów, dawno zapowiadane, odroczonemi zostały. — Pani *de Gouy* została mianowana damą honorową Xżny *Matyldy*. — Xiążę *Napoleon* za 3 miesiące udaje się do *Algierji*; podobno jeszcze przed odjazdem, czyniąc zadość woli Cesarza, ma się ożenić. — W ciągu Grudnia, Cesarz otrzymał 20,000 listów i suplik, żądających wsparcia; przez Ministrów i osoby wpływ mające także podobną liczbę próśb potrzebni przesłali; dzienniki z tego powodu dowodzą, że żadna kassa podobnej massie wsparć zadość uczynić nie może. — Xżę *Murat* zaprzeczył pogłosce, że Król *Neapolitański*, ma mu zwrócić 12 miljo: fr. z spadku po jego ojcu nań przypadające. — *Monitor* ogłosił listę nowych mianowań w *legji honorowej*, zajmującą kilka kolumn. — W d. 22 b. m. sprzedane będą ostatnie majątki Xżąt *Orleańskich* we *Francji*, *Eu*, i *La Ferté Vidame*. — Rozpoczęto już roboty około doków i pałacu *kryształowego*. — Marszałek Xżę *Hieronim*, Xiężna *Matylda* i Xżę *Napoleon*, przybrali tytuł Ich Cesarkich Wysokości: każdemu na rozkazy oddano pluton z 25 kawalerzystów z oficerem. Xiążęta formują teraz swój dwór. — Pobożni bardzo licznie wczoraj i dziś zwiedzali Kościół Śtej Genowefy. — Wartość wywiezionych w tym roku z *Paryża* towarów, wyniesie 250 miljonów franków. — Na uroczystości Śtej Genowefy, znajdował się między Ministrami, Minister stanu *Fould*, który jak wiadomo jest wyznania *Mojżeszowego*. — Z rozkazu Cesarza, wzniesiony będzie w *Amiens*, pomnik na cześć *Piotra-Pustelnika*, przywodzcy wojen *Krzyżowych*. — (I. B.) (B. W. M.)

Paryż 5 Stycznia. (d. t.) Dziś wręczył swe listy wierzytelne Poseł Cesarsko-*Rossyjski*. Posłowie *Pruski* i *Austrjacki* w tych dniach tego dokonają. (N. P. Z.)

Hiszpanja. — Udając się na examin do Konserwatorjum, Król, zgubił gwiazdę Orderu *Karola IIIgo*, wysadzaną brylantami, wartości 3,000,000 realów. Znalazł ją ubogi człowiek, ojciec 5ga dzieci, i oddał. Król znalazcę hojnie obdarzył. (B. W. M.)

Włochy. — Korpus *Austrjacki* w Państwie Kościelnem, ma otrzymać osobnego Dowódzcę; sztab jego ma konsystować w *Ankonie*. Dla wojsk tych, mają urządzić magazyny. — W *Neapolu*, wyszedł zakaz wywozu grochu i innych artykułów żywności. — W *Rzymie*. Papież osobiście odprawiał Mszę Pasterską w Kaplicy *Syxtyńskiej*, poświęciwszy poprzednio miecz i kapelusz, przeznaczony dla jednego z Panujących Katolickich, przeciw poganom. W dzień Święta BOŻEGO Narodzenia, Ojciec Śty jako *Pontifex Maximus*, odprawił Summę przy Wielkim Ołtarzu Kościoła S. Piotra. Papież wyglądał zdrowo i rześko. — Kardynał Jlny Wikarjusz, wezwał Duchowieństwo do spłacenia przypadających od niego, a zalegających podatków. (I. B.)

Rozmaitości. — Ze zbioru autografów Barona *Trémont* w *Paryżu*, w tych dniach sprzedanego, autograf *Moliera*, kupił jakiś *Anglik* za 430 fr:. P. *Doyen* zapłacił za autograf *Bayarda* 312 fr:. *La Rochefoucauld*, autor maxym, sprzedany był za 300 fr:. *Galileusz*, za 206; *Amyot*, 100; *Olivier Cromwell*, 72; *Fouquier-Tainville*, 63; *Karol IXty*, 44. — Bale maskowe w *Londynie*, są teraz w pełni życia, a *Anglicy* bawią się tam w właściwy sobie sposób. Niedawno na jednym z takich balów, w czasie największego tłoku, spadła kobieta z galerji; krzyk rozległ się po sali, ustały tańce i muzyka, kilka osób zostało przygniecionych ciężarem spadającej, ale pokazało się, że to była lalka wielkości naturalnej.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Dyzmański Kazi: Oby: z Grabowilka nr 500; Daszewski Henryk Oby: z Paryża nr 1334; Gordon Karol Sędzia Pokoju z Lisowa nr 601; Kwiatkowski Alexy Ob: z Pilicy nr 2668; Łubieński Stan: Hr: z Liwa nr 1245; Hr. Mycielski Józ: Szambelan Dworu Prusk: z Poznania nr 634; Papi Jan Oby: z Lwowa nr 393; Ratow Jene:-Major z Kalisza nr 613; Staniukowicz Jen:-Major z Nowogeorgiewska; Wiśniewski Wład: Oby: z Nowej Alexandrji nr 2668; Zaborowski Alex: Oby: z Poznania nr 634.

Wyjechali: Adelung Radca Stanu, Konsul Jeneralny w Gdańsku, do Gdańska; Dybek Włod: Dokt: do Łęczycy; Komierowski Alex: Oby: do Mąkoszyna; Podczaszyński Piotr Profesor do Cesarstwa; Psarski Ign: Oby: do Raju duchownego; Sawicki Fran: Ob: do Włoch; Uszakow Jene:-Major do Lublina.

DONIESIENIA.

Dziś rano ciepła stopni 1. Wczoraj w południe zimna 1.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 2 cali 6.
TEATR WIELKI. Jutro, Opera ....

W Drukarni Kurjera Warsz:. — Wolno drukować. Warszawa d. 29 Gr: (10 Stycznia) 1852/3 r. — Starszy Cenzor, Radca Dw: *L. T. Tripplin*.